

Sygn. akt I C 3125/14

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 23 października 2017 roku

Sąd Rejonowy w Grudziądzu Wydział I Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSR Marcin Kolasiński

Protokolant: starszy sekretarz sądowy Magdalena Hausman

po rozpoznaniu w dniu 9 października 2017 roku w Grudziądzu

na rozprawie

sprawy z powództwa **A. K.**

przeciwko (...) **Towarzystwu (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w W.**

o zapłatę

I. zasądza od pozwanego (...) Towarzystwa (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w W. na rzecz powoda A. K. kwotę 14.550,00 zł (czternaście tysięcy pięćset pięćdziesiąt złotych i 0/100) tytułem zadośćuczynienia wraz z odsetkami ustawowymi od 23 grudnia 2014 roku do 31 grudnia 2015 roku oraz odsetkami ustawowymi za opóźnienie od 1 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty;

II. oddala powództwo o zapłatę zadośćuczynienia w pozostałej części;

III. zasądza od pozwanego (...) Towarzystwa (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w W. na rzecz powoda A. K. kwotę 406,62 zł (czteryście sześć złotych i 62/100) tytułem odszkodowania wraz z odsetkami ustawowymi od 23 grudnia 2014 roku do 31 grudnia 2015 roku oraz odsetkami ustawowymi za opóźnienie od 1 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty;

IV. oddala powództwo o zapłatę odszkodowania w pozostałej części;

V. zasądza od pozwanego (...) Towarzystwa (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w W. na rzecz powoda A. K. kwotę 392,01 zł (trzysta dziewięćdziesiąt dwa złote i 1/100) tytułem zwrotu kosztów procesu;

VI. nakazuje ściągnąć na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Grudziądzu tytułem wydatków poniesionych tymczasowo przez Skarb Państwa:

– od powoda A. K. kwotę 319,04 zł (trzysta dziewięćnaście złotych i 4/100),

– od pozwanego (...) Towarzystwa (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w W. kwotę 276,19 zł (dwieście siedemdziesiąt sześć złotych i 19/100).

**Sygn. akt I C 3125/14**

## UZASADNIENIE

A. K. wniósł pozew przeciwko (...) Towarzystwu (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w W. o zapłatę kwoty 32.240,63 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia wytoczenia powództwa do dnia zapłaty oraz kosztów

procesu. W uzasadnieniu pozwu powód podniósł, że 8 września 2013 roku uczestniczył w zdarzeniu drogowym na parkingu przy sklepie (...) w G., w wyniku którego doznał złamania kości śródstopia. Sprawca wypadku posiadał ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej pojazdu mechanicznego w pozwanym zakładzie ubezpieczeń. Powód domagał się zasądzenia kwot: 30.000 zł tytułem zadośćuczynienia oraz łącznie 2.240,63 zł tytułem odszkodowania za koszty leczenia (602,99 zł) oraz dojazdu związane z leczeniem (1.637,64 zł). Pozwany wypłacił powodowi zadośćuczynienie w kwocie 450 zł oraz odszkodowanie za poniesione koszty leczenia w kwocie 253 zł i koszty dojazdów w kwocie 201,12 zł, przyjmując, że poszkodowany przyczynił się do zdarzenia w 75 %.

W odpowiedzi na pozew pozwane (...) Towarzystwo (...) S.A. w W. wniosło o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie na swoją rzecz kosztów procesu. W pierwszej kolejności strona pozwana przyznała swoją odpowiedzialność wobec powoda z tytułu zdarzenia z 8 września 2013 roku. Zdaniem strony pozwanej, przyznane dotychczas sumy pieniężne w całości wyczerpywały roszczenia powoda z tytułu przedmiotowego wypadku. Pozwany podtrzymał stanowisko o przyczynieniu się poszkodowanego do powstania zdarzenia w 75 %. Ponadto strona pozwana zakwestionowała część przedstawionych przez powoda rachunków jako niemających związku z przedmiotowym zdarzeniem, jak również sprzeciwiała się wyliczeniu kosztów dojazdów według stawki tzw. kilometrówki (k. 37-43).

Sąd rozpoznał sprawę w postępowaniu zwykłym.

### ***Sąd ustalił, co następuje:***

W dniu 8 września 2013 roku na parkingu przed sklepem (...) w G. doszło do zdarzenia komunikacyjnego, w którym uczestniczył pojazd marki A. oraz pieszy A. K.. Przed wjazdem na tenże parking postawiony był znaki drogowe „strefa ruchu” oraz ograniczenie prędkości do 30 km/h. A. K. wraz z matką W. K. (1), młodszym bratem W. K. (2) i znajomym P. F. przyjechali do sklepu (...) i zaparkowali swój samochód na parkingu przy sklepie. Następnie wszyscy udali się w kierunku sklepu, poruszając się po parkingu między zaparkowanymi samochodami, gdzie nie było chodników i wyznaczonych przejść dla pieszych. Dalej piesi zbliżyli się do jezdni niedaleko wejścia do sklepu i zaczęli kolejno przechodzić na drugą stronę na chodnik. Najbliższe wyznaczone przejście dla pieszych znajdowało się około 20 metrów obok. Jednokierunkowa jezdnia była na tyle szeroka (6,7 m), że mogły po niej jechać obok siebie dwa samochody. Bez przeszkód jezdnię przekroczyli W. K. (1), W. K. (2) i P. J. ostatni szedł A. K.. Widział nadjeżdżający z prawej strony samochód A., ale sądził, że zdąży przejść przed nim przez jezdnię. Nie przebiegał przez drogę, szedł normalnym krokiem. Gdy praktycznie przeszedł już całą szerokość jezdni i zamierzał wkroczyć na chodnik, na jego prawą stopę (piętę) najechał samochód A.. Kierujący pojazdem poruszał się z dozwoloną prędkością nieprzekraczającą 30 km/h, ale nie zachował należytej uwagi i nie zauważył przechodzącego przez jezdnię A. K.. Nie użył klaksonu ani nie zahamował samochodu. W czasie jazdy rozmawiał z żoną. Bezpośrednio po zdarzeniu odjechał dalej, po czym po chwili został zatrzymany przez W. K. (1). W czasie wypadku panowały dobre warunki atmosferyczne, było jasno i nie padało, a nawierzchnia była sucha. Prowadzone w sprawie przedmiotowego wypadku postępowanie karne zostało umorzone wobec trudności w ustaleniu przebiegu zdarzenia.

### **Dowody:**

- dokumenty z akt postępowania karnego (k. 55-133 w aktach szkody),
- zeznania świadków: W. K. (2) (nagranie rozprawy z 11.05.2015 r. – protokół skrócony na k. 64v-65), W. K. (1) (nagranie rozprawy z 11.05.2015 r. – protokół skrócony na k. 65-65v) i P. F. (nagranie rozprawy z 6.07.2015 r. – protokół skrócony na k. 93-93v),
- przesłuchanie powoda A. K. (nagranie rozprawy z 9.07.2015 r. – protokół skrócony na k. 95-96v oraz nagranie rozprawy z 9.10.2013 r. – protokół skrócony na k. 234-234v).

W wyniku wypadku A. K. doznał złamania I kości śródstopia prawego bez przemieszczenia. W związku z doznanymi urazami, przeszedł około dwumiesięczne leczenie w poradni ortopedycznej oraz rehabilitację w dniach od 11 do 23 września 2013 roku i fizjoterapię od 7 października 2013 roku. Przez okres 4 tygodni chodził w ortezie ortopedycznej,

a przez 7 tygodni poruszał się przy pomocy kuli. W tym czasie wymagał pomocy osób trzech przy codziennych czynnościach, np. przygotowywaniu posiłków, schodzeniu ze schodów czy wożeniu do placówek medycznych. Pomagała mu przede wszystkim matka W. K. (1). Doznany uraz wiązał się z dolegliwościami bólowymi, w związku z czym musiał zażywać leki przeciwbólowe przez okres 1 tygodnia, a następnie jedynie doraźnie, gdy była taka potrzeba. Zastosowane leczenie A. K. było prawidłowe i zakończyło się wynikiem bardzo dobrym. Poszkodowany nie doznał wskutek wypadku stałego uszczerbku na zdrowiu. Nie stwierdzono u niego ograniczenia ruchomości stawu skokowego ani pozostałych stawów stępu i przodostopia, jak też ograniczenia wydolności statycznej i dynamicznej stopy. Obecnie nie odczuwa dolegliwości związanych z urazem i nie powinien ich odczuwać w przyszłości. Jednakże wpływ urazu na karierę zawodowego kolarza był znaczny, powodując około dwumiesięczną przerwę w treningach i zawodach.

#### Dowody:

- dokumentacja medyczna (k. 12-16 oraz k. 161-162, 169 i 175-177 w aktach szkody),
- zeznania świadka W. K. (1) (nagranie rozprawy z 11.05.2015 r. – protokół skrócony na k. 65-65v),
- przesłuchanie powoda A. K. (nagranie rozprawy z 9.07.2015 r. – protokół skrócony na k. 95-96v oraz nagranie rozprawy z 9.10.2013 r. – protokół skrócony na k. 234-234v),
- pisemna opinia biegłego z zakresu ortopedii i traumatologii dr. n. med. W. W. (k. 106-107).

A. K. w chwili zdarzenia miał 25 lat. Od 2012 roku był zawodowym kolarzem reprezentującym grupę C. P. P. (obecnie C. S. P.), która jest najlepszym zespołem w P.i czołowym w E.. Odnosił sukcesy zarówno w kraju jak i za granicą, w tym m.in. zdobywał medale mistrzostw P. w kategorii (...), wygrywał poszczególne etapy różnych wyścigów czy też dwukrotnie zajął pierwsze miejsce w (...) de P. w klasyfikacji najaktywniejszego kolarza. W wyścigach drużynowych był liderem grupy. Wypadek miał miejsce w najważniejszym momencie sezonu kolarskiego, który trwa od stycznia do końca października. Po wypadku przez okres 8-9 tygodni wyłączony był z treningu i udziału w zawodach. W zawodowym kolarstwie, będącym sportem typowo siłowym i kondycyjnym, jest to czas bardzo długi, wymagający następnie wielomiesięcznego nadrabiania zaległości. Ze względu na doznany uraz A. K. nie wziął udziału w kilku prestiżowych wyścigach kolarskich, gdzie był przewidziany jego start (mistrzostwa P., drużynowe mistrzostwa świata, wyścigi D. N. we F., (...) of A. w K., M.-T. we W., P.-B. we F., G. Premio B. B. we W. i (...) of H. w C.). J. że A. K. był czołowym kolarzem swojej grupy, jego brak negatywnie wpłynął na wyniki całego zespołu (niższe niż zakładano zdobycze punktowe w rankingu (...)), co z kolei spowodowało niezadowolenie ze strony władz grupy i sponsorów. Utracił zaufanie u kierownictwa grupy i przestał być jej liderem. Z uwagi na dużą liczbę kolarzy w grupie, ci konkurują ze sobą i znajdują się pod dużą presją kierownictwa związaną z koniecznością osiągania zadowalających wyników. Do treningów wrócił w grudniu 2013 roku, do startów w wyścigach w lutym 2014 roku, a do podstawowego składu swojej grupy dostał się w maju tegoż roku. W kolejnym roku startów jego wyniki były jednak gorsze z uwagi zaległości w treningach. Do lipca 2014 roku w czasie jazdy zmagał się z problemami z obręczką stopy, krążeniem przy niskich temperaturach, jak też bólem. Kierownictwo grupy zastanawiało się nad wystawianiem go w kolejnych wyścigach. W drugiej połowie sezonu 2014 wrócił do formy sprzed wypadku i ponownie zaczął odnosić sukcesy. Od tego czasu zdobywał m.in. medale mistrzostw P..

Ze względu na doznany uraz i przymusową przerwę w karierze, a następnie powolne dochodzenie do formy, A. K. przeszedł zaburzenia adaptacyjne. Był załamany z tego powodu, że utracił możliwość startu w ważnych wyścigach, a zwłaszcza w mistrzostwach świata. Kolarstwo było całym jego życiem, pasją i zarazem pracą zawodową. W dniu zdarzenia nie miał jeszcze podpisanego kontraktu na kolejny sezon, przez co odczuwał lęk związany ze swoją przyszłością. Jego dalsza zawodowa kariera stanęła pod znakiem zapytania, co dodatkowo pogłębiało jego stres. Był apatyczny, wyczerpany psychicznie, odczuwał pustkę, bezsilność, żal, przygnębienie, frustrację, miał poczucie krzywdy, był w obniżony nastroju, unikał kontaktów interpersonalnych, miał problemy ze snem, odczuwał zwiększoną drażliwość, pojawiły się u niego zachowania kompulsywne w postaci zwiększonego łaknienia, co skutkowało przytyciem o kilka kilogramów. Po wypadku A. K. odbył 10 wizyt u psychologa sportowego, które bardzo mu pomogły. Wcześniejsza pomoc psychologiczna mogła mu pomóc w dojściu do równowagi i zapobiec pogłębianiu się

negatywnych skutków urazu. Aktualnie jest już w dobrej kondycji psychicznej i nie wykazuje zaburzeń traumatycznych spowodowanych zdarzeniem z 8 września 2013 roku (zespołu stresu pourazowego).

Dowody:

- wydruk profilu A. K. ze strony internetowej grupy C. P. P. (k. 17),
- oświadczenie grupy C. P. P. (k. 18),
- zeznania świadków: W. K. (1) (nagranie rozprawy z 11.05.2015 r. – protokół skrócony na k. 65-65v) i R. K. (nagranie posiedzenia z 12.10.2015 r. w aktach I Cps 75/15),
- przesłuchanie powoda A. K. (nagranie rozprawy z 9.07.2015 r. – protokół skrócony na k. 95-96v oraz nagranie rozprawy z 9.10.2013 r. – protokół skrócony na k. 234-234v),
- pisemna opinia biegłego z zakresu psychologii mgr E. D. (k. 128-131) oraz pisemna opinia uzupełniająca (k. 157-160),
- pisemna opinia biegłego z zakresu psychologii J. P. (k. 187-190) oraz pisemna opinia uzupełniająca (k. 211-212).

W związku z doznany urazem A. K. odbywał leczenie i rehabilitację, jak również zakupił leki i sprzęt ortopedyczny na łączną kwotę 855,99 zł. Za leki zapłacił dwukrotnie 46,99 zł i 87 zł, za zabiegi z użyciem pola magnetycznego i krioterapię 180 zł, za ortezę stopowo-goleniową 150 zł, a za kulę łokciową 52 zł. Dwukrotnie w dniach 15-16 września oraz 7 października 2013 roku odbył wizyty u dr. F. w klinice dla sportowców w B. pod K.. Specjalista ten leczył już wcześniej kolarzy grupy CCC. Za te konsultacje zapłacił 150 zł i 120 zł. Przy pierwszej wizycie, którą miał wyznaczoną w godzinach porannych, musiał przyjechać do B. dzień wcześniej i tamże nocować, za co dodatkowo zapłacił 70 zł za nocleg.

W związku z doznany urazami A. K. odbył dwie wizyty u dr. F. w B., do którego odległości z miejsca zamieszkania poszkodowanego, tj. miejscowości S., wynosiła 450 km. Poruszał się samochodem marki O. (...). Ponadto A. K. jeździł na zabiegi rehabilitacyjne do G.. Odbył w związku z tym 10 podróży na dystansie 20 km w jedną stronę. Łącznie w celu dojazdów na leczenie i rehabilitację przejechał 2.200 km (S. – B.: 2 x 2 x 450 km = 1.800 km oraz S. – G.: 10 x 2 x 20 km = 400 km). Samochód O. (...) spalał 7 litrów paliwa na 100 km, a cena paliwa (benzyny) wynosiła wówczas 5,62 zł.

Dowody:

- rachunki za leczenie, sprzęt ortopedyczny, nocleg i zakup paliwa (k. 19-24 oraz k. 49, 140-147, 151-152, 158-160, 171-174 i 178 w aktach szkody),
- przesłuchanie powoda A. K. (nagranie rozprawy z 9.07.2015 r. – protokół skrócony na k. 95-96v oraz nagranie rozprawy z 9.10.2013 r. – protokół skrócony na k. 234-234v).

A. K. zgłosił szkodę w zakładzie ubezpieczeń sprawcy szkody. Po przeprowadzeniu postępowania likwidacyjnego, decyzjami z 17 czerwca i 14 lipca 2014 roku (...) Towarzystwo (...) S.A. przyznało poszkodowanemu zadośćuczynienie w kwocie 1.800 zł oraz odszkodowanie za poniesione koszty leczenia w kwocie 1.011,99 zł i koszty dojazdów w kwocie 804,50 zł. Zakład ubezpieczeń przyjął jednak, że poszkodowany przyczynił się do zdarzenia z 8 września 2013 roku w 75 %, w związku z czym wypłacił mu 25 % przyznanych sum, tj. 450 zł tytułem zadośćuczynienia, 253 zł tytułem kosztów leczenia i 201,12 zł tytułem kosztów dojazdów.

Dowody:

- dokumentacja związana z likwidacją szkody (k. 25-32 oraz k. 33-39, 45-46, 50-51 i 153-155 w aktach szkody).

**Sąd zważył, co następuje:**

Przedstawiony powyżej stan faktyczny ustalony został na podstawie dokumentów wymienionych w poprzedniej części uzasadnienia, jak również w oparciu o zeznania świadków i przesłuchanie powoda oraz opinię biegłego z zakresu ortopedii i traumatologii oraz obie opinie biegłych z zakresu psychologii.

Autentyczność i prawdziwość dowodów z dokumentów nie została skutecznie zakwestionowana, w związku z czym stanowiły one wiarygodną podstawę ustaleń faktycznych. Przedłożone przez powoda rachunki wykazujące wysokość poniesionych kosztów leczenia, rehabilitacji i dojazdów w większości nie były podważane przez stronę pozwaną, poza zakupem preparatu flexagen wynikającym z faktury nr (...) (k. 23) oraz koniecznością poniesienia wydatku w postaci noclegu powoda w B. (k. 19). Jednakże, w ocenie sądu, istniała zbieżność czasowa między datą wystawienia pierwszego z tych dokumentów a okresem leczenia powoda, wobec czego, mając na uwadze zasady doświadczenia życiowego, uprawnione było twierdzenie, że dokumenty te dotyczyły skutków wypadku z 9 września 2013 roku, a nie innego zdarzenia czy schorzenia. Jak wyjaśnił powód, preparat został mu polecony przez lekarza na lepszy wzrost kości (k. 95v) Ponadto, jeżeli chodzi o koszty noclegu, powód w swoich zeznaniach wystarczająco uzasadnił potrzebę nocowania w miejscowości B., skoro odległość do niej wynosiła 450 km, a wizytę u specjalisty miał wyznaczoną w godzinach porannych (k. 95v).

Za wiarygodne sąd uznał także rozliczenie dojazdów powoda na leczenie i rehabilitację, albowiem znajdowało ono potwierdzenie nie tylko w zeznaniach świadków i powoda, ale również dokumentacji medycznej, z której wynikała potrzeba odbywania wizyt lekarskich czy rehabilitacji. Zresztą zakład ubezpieczeń co do zasady nie kwestionowała roszczenia powoda w tym zakresie, uwzględniając je w decyzji z 14 lipca 2014 roku o przyznaniu odszkodowania (k. 30). Zgodzić się jednak należało z argumentacją strony pozwanej, że powodowi należał się jedynie zwrot rzeczywiście poniesionych kosztów dojazdów, a nie obliczonych według stawki tzw. kilometrówki. Stanowisko to można uznać za ugruntowane w orzecznictwie sądowym, które podobną praktykę przyjmuje chociażby przy rozliczaniu kosztów dojazdów świadków czy biegłych. Przyjmując podawaną przez powoda przebytą odległość (2.200 km), przy uwzględnieniu ilości spalanej benzyny przez pojazd, którym się poruszał (7 litrów na 100 km), powód zużył w sumie 154 litry paliwa. Wykazany przez powoda (k. 171 akt szkody) i zaakceptowany przez ubezpieczyciela (k. 30) koszt 1 litra benzyny wynosił natomiast 5,62 zł. Rzeczywiste koszty dojazdów powoda do placówek medycznych wyniosły więc 865,48 zł.

Na walor wiarygodności zasługiwały również osobowe źródła dowodowe, jako spójne, wzajemnie pokrywające się i znajdujące potwierdzenie w pozostałym materiale dowodowym. W szczególności, sąd dał wiarę przesłuchanym świadkom i samemu powodowi odnośnie do okoliczności wypadku z 8 września 2013 roku. Zauważyć przy tym należy, że strona pozwana nie przedstawiła w toku postępowania innych dowodów, z których wynikałby odmienny przebieg zdarzenia, np. zeznań świadków, jak też nie wniosowała o opinię biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków.

Sąd w pełni podzielił treść i wnioski pisemnej opinii biegłego z zakresu ortopedii i traumatologii, która nie była w żaden sposób kwestionowana przez strony.

Podobnie, sąd podzielił treść i wnioski oby pisemnych opinii biegłych z zakresu psychologii, uznając je za rzetelne, przekonujące i wzajemnie uzupełniające się. Strona powodowa nie wносиła jakichkolwiek zastrzeżeń co do tych opinii, akceptując tym samym wszystkie ich ustalenia i wnioski. Zarzuty odnośnie do opinii psychologicznych, a zwłaszcza tej sporządzonej przez mgr. E. D., wносиła za to strona pozwana. Jednakże, w ocenie sądu, obie opinie zasługiwały na uwzględnienie, albowiem dawały wszechstronny obraz przeżyć psychicznych, jakich doznał powód po wypadku z 8 września 2013 roku i nie można było dyskredytować żadnej z tych ekspertyz. W ocenie sądu, z obu opinii wynikał bowiem stosunkowo znaczny rozmiar krzywdy psychicznej, jakiej doznał powód wskutek przedmiotowego wypadku. W tym najważniejszym aspekcie opinie pozostawały ze sobą w zasadzie zgodne. Odmiennie uwagi biegłych co do wskazania cech osobowościowych powoda czy różnego podejścia jeżeli chodzi o przyjętą metodę badawczą nie podważały żadnej z tych opinii. Wręcz przeciwnie, zbliżone wnioski przy zastosowaniu odmiennych metod badawczych jedynie podnosiły walory obu opinii, przy czym biegły J. P. zastosował m.in. postulowane przez pozwanego badanie z kwestionariuszem (...)2. Ostatecznie wybór odpowiedniej metody opiniowania, ze względu na wymóg posiadania wiadomości specjalnych, i tak powinien być pozostawiony nie tyle w gestii sądu czy stron,

lecz właśnie biegłego. Wywody biegłej E. D., mające wymiar nieco bardziej emocjonalny niż te biegłego J. P., usprawiedliwić można osobistymi właściwościami opiniującej. Nie skutkowały one jednak uznaniem, że biegła nie zachowywała należytego obiektywizmu przy opiniowaniu. Reasumując, w ocenie sądu, obie opinie psychologiczne, jako posiadające zasadniczo zbieżne wnioski i wzajemnie się uzupełniające, były dla sądu przekonujące, w związku z czym w równym stopniu mogły stanowić podstawę ustaleń poczynionych w niniejszej sprawie.

Na podstawie zgromadzonego materiału dowodowego można było przyjąć, że powód bez wątpienia doznał w wyniku wypadku drogowego złamania kości śródstopia prawego, jak również urazu psychicznego w postaci zaburzeń adaptacyjnych związanych z utratą możliwości startu w ważnych wyścigach, w tym mistrzostwach świata, oraz niepewnością co do przebiegu dalszej kariery. Pozwany co do zasady nie kwestionował przy tym swojej odpowiedzialności gwarancyjnej za skutki przedmiotowego wypadku, którego sprawca ponosił odpowiedzialność w stosunku do poszkodowanego na zasadzie ryzyka (art. 436 k.c. w zw. z art. 435 k.c.). Z uwagi na powyższe, uznaniu winy posiadacza pojazdu mechanicznego nie sprzeciwiał się fakt braku ukarania mandatem czy też umorzenia postępowania karnego ze względu na wątpliwości co do rzeczywistego przebiegu zdarzenia. Spór natomiast dotyczył zakresu poniesionej przez powoda szkody materialnej i niematerialnej, a w konsekwencji, czy należało mu się z tego tytułu dodatkowe zadośćuczynienie i odszkodowanie, ponad już wypłacone przez zakład ubezpieczeń kwoty (450 zł tytułem zadośćuczynienia, 253 zł odszkodowania za koszty leczenia i 201,12 zł odszkodowania za koszty dojazdów do placówek medycznych), jak również ewentualnego przyczynienia się poszkodowanego do powstania zdarzenia wywołującego szkodę.

Zgodnie z art. 444 § 1 zdanie 1 k.c., w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wyniki z tego powodu koszty. Natomiast w myśl art. 445 § 1 k.c., w tych samych wypadkach sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę.

W myśl art. 822 § 1 k.c., przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej ubezpieczyciel zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, wobec których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo ubezpieczony. Roszczenia można przy tym dochodzić bezpośrednio od ubezpieczyciela (art. 822 § 4 k.c.).

Mając na uwadze całokształt okoliczności faktycznych sprawy, w ocenie sądu, strona powodowa wystarczająco wykazała, że przyznając powodowi kwotę 1.800 zł (ostatecznie, po uwzględnieniu przyczynienia się poszkodowanego w wymiarze 75 % – 450 zł) pozwany zakład ubezpieczeń nie uwzględnił w pełni rozmiaru szkody niematerialnej przez niego doznanej. Wszak doznał on w wyniku wypadku urazu nogi, który niewątpliwie wiązał się z dolegliwościami bólowymi i który nade wszystko wyłączył powoda z czynnego uprawiania sportu na okres około 2 miesięcy. W tym czasie powód przeszedł leczenie i rehabilitację, korzystając m.in. ze sprzętu ortopedycznego. Przez okres leczenia musiał korzystać z pomocy innych osób przy podstawowych czynnościach życia codziennego, co dla osoby aktywnej fizycznie musiało wiązać się z dodatkowym dyskomfortem psychicznym. Ostatecznie leczenie powoda zakończone zostało pełnym sukcesem i nie wystąpił u niego trwały czy długotrwały uszczerbku na zdrowiu. Powód z powodzeniem kontynuuje karierę kolarską, odnosząc kolejne sukcesy. Ponadto stwierdzić należy, odwołując się do niekwestionowanych wniosków opinii biegłego z zakresu ortopedii i traumatologii, że leczenie to było w pełni prawidłowe, wobec czego, wbrew stanowisku pozwanego, powód nie przyczynił się do zwiększenia rozmiaru szkody przez niewłaściwe postępowanie po doznaniu urazu (tj. udanie się bezpośrednio do G., zamiast do szpitala na miejscu zdarzenia).

Co prawda powód nie odniósł stałego uszczerbku na zdrowiu w sensie fizycznym, a przeprowadzone leczenie zakończyło się wynikiem bardzo dobrym, to jednak wypadek miał istotny wpływ na stan psychiczny powoda. Wykluczenie ze startu w kilku ważnych zawodach, możliwość utraty kontraktu na następne sezony, myśli o realnym końcu kariery zawodowego kolarza i ogólnie lęk przed przyszłością z pewnością stanowiły dla powoda negatywne przeżycie psychiczne, przy czym rozmiar tej krzywdy ocenić należało jako znaczący, co wynikało z obu opinii biegłych psychologów. O ogromnej presji, z jaką wówczas musiał zmagać się powód, najdobitniej świadczyły zeznania dyrektora jego grupy kolarskiej R. K.. Doznany uraz miał znaczny wpływ na przebieg kariery powoda, istotnie hamując ją na

pewien czas, co potwierdzał w swej opinii również biegły ortopeda i traumatolog. Choć zdaniem strony pozwanej powód, jako zawodowy sportowiec, powinien być uodporniony i przygotowany na ewentualne kontuzje, to stanowisko to zdaje się nie dostrzegać faktu, że powód doznał urazu nie w wyniku uczestnictwa w zawodach kolarskich czy chociażby w czasie treningu, ale w nieszczęśliwym wypadku, w okolicznościach niezwiązanych zupełnie z uprawianiem sportu, na co trudno, ażeby był przygotowany i liczył się z tym, uprawiając zawodowo kolarstwo. Argumentacja strony pozwanej, iż powód jako sportowiec powinien mieć osobowość przywykłą do stresu, presji i porażek całkowicie pomija fakt, że sportowiec jest również człowiekiem, któremu nieobce przecież są cechy i uczucia „zwykłego” człowieka. Nie do końca można również zgodzić się z twierdzeniami strony pozwanej, że źródłem traumy powoda nie było samo zdarzenie, lecz reakcja otoczenia na wypadek (np. uwagi innych osób, że mógł bardziej uważać), albowiem takie zachowania powoda stanowiły co najwyżej jeden ze skutków wypadku, nie ujmując nic innym negatywnym odczuciom związanym głównie z utratą możliwości startów w ważnych zawodach i lękiem przed przyszłością jako zawodowego kolarza.

W konsekwencji, mając na uwadze charakter doznanego przez powoda urazu, dolegliwości bólowe z tym związane, ale przede wszystkim istotną krzywdę psychiczną, sąd ocenił, że należne jemu zadośćuczynienie powinno stanowić łącznie sumę 30.000 zł, przy czym ubezpieczyciel spełnił już swoje świadczenie w wymiarze 450 zł. Tak oceniona krzywda, według sądu, nie prowadziła do bezpodstawnego wzbogacenia powoda, jak też należyte uwzględniła charakter naruszonego dobra o szczególnej wadze, jakim przecież jest zdrowie człowieka, w tym również jego psychika.

Roszczenie zgłoszone przez powoda należało jednakże rozważyć także pod kątem przyczynienia się poszkodowanego do zaistnienia wypadku z dnia 8 września 2013 roku. W myśl bowiem art. 362 k.c., jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza stopnia winy obu stron.

Odnośnie do kwestii przyczynienia się powoda do zaistnienia zdarzenia wywołującego szkodę, rozstrzygnięcia przede wszystkim wymagało, jakie zasady ruchu obowiązywały na parkingu przy sklepie (...) w G.. W pierwszej kolejności zaznaczenia wymaga, że parking przy sklepie stanowi drogę wewnętrzną w myśl art. 8 ust. 1 ustawy z 21 marca 1985 roku o drogach publicznych (tekst jedn. Dz. U. z 2016 r., poz. 1440 ze zm.). Oznakowanie dróg wewnętrznych oraz zarządzanie nimi należy do zarządcy lub właściciela terenu, na którym zlokalizowana jest droga wewnętrzna, o czym stanowią art. 8 ust. 2 powołanej ustawy oraz art. 10 ust. 7 i 10a ustawy 20 czerwca 1997 roku prawo o ruchu drogowym (tekst jedn. Dz. U. z 2017 r., poz. 1260 ze zm.).

Natomiast zgodnie z art. 1 ust. 1 pkt 1 ustawy prawo o ruchu drogowym, ustawa ta określa m.in. zasady ruchu na drogach publicznych, w strefach zamieszkania oraz w strefach ruchu. (...) ruchu definiowana jest jako obszar obejmujący co najmniej jedną drogę wewnętrzną, na który wjazdy i wyjazdy oznaczone są odpowiednimi znakami drogowymi (art. 2 pkt 1b w zw. z pkt. 16a). Unormowanie powyższe oznacza, że na drogach wewnętrznych, zgodnie z ustawą prawo o ruchu drogowym, mogą obowiązywać dwojakiego rodzaju zasady poruszania się pojazdów i pieszych, w zależności od tego, czy droga wewnętrzna jest oznaczona znakiem „strefa ruchu” czy też nie jest oznaczona takim znakiem.

Jeżeli droga wewnętrzna nie jest oznaczona znakiem „strefa ruchu” i brak jest na niej wyodrębnionej jezdni i chodnika, a ruch pojazdów i pieszych odbywa się po tej samej powierzchni, co w przypadku parkingów sklepowych na ogół ma miejsce, w sytuacji takiej to kierujący pojazdem jest obowiązany jechać powoli i ustąpić pierwszeństwa pieszemu (art. 26 ust. 4 i 5 ustawy prawo o ruchu drogowym).

Natomiast w przypadku, gdy droga wewnętrzna jest oznaczona znakiem „strefa ruchu”, obowiązują ogólne zasady ruchu drogowego jak na drogach publicznych (art. 1 ust. 1 pkt 1 ustawy prawo o ruchu drogowym), co oznacza m.in., że pieszy obowiązany jest zachować szczególną ostrożność i korzystać z przejścia dla pieszych i tam ma pierwszeństwo przed pojazdami (art. 13 ust. 1), przechodzenie przez jezdnię w innym miejscu jest dozwolone w określonych okolicznościach, ale tutaj warunkiem jest niepowodowanie zagrożenia dla bezpieczeństwa ruchu oraz ustąpienie pierwszeństwa pojazdom (art. 13 ust. 2 i 3 ustawy). Każdy uczestnik ruchu obowiązany jest zachować ostrożność

albo niekiedy szczególną ostrożność i unikać wszelkiego działania bądź zaniechania, które mogłyby spowodować zagrożenie bezpieczeństwa lub porządku ruchu drogowego (art. 3 ust. 1 ustawy).

Parking przy sklepie, gdzie urazu doznał powód, był oznaczony znakiem „strefa ruchu”, co wynikało z dokumentacji zgromadzonej w aktach szkody (k. 108), wobec czego miały na nim zastosowanie wszystkie przepisy ruchu drogowego obowiązujące na drogach publicznych. To więc powód jako pieszy obowiązany był do przekraczania jezdni w dozwolonym miejscu, a w przypadku przechodzenia jej w innym miejscu do ustąpienia pierwszeństwa pojazdom.

Na podstawie wszechstronnego rozważenia okoliczności faktycznych przedmiotowego zdarzenia sąd stwierdził, że zarówno sprawcy, jak i poszkodowanemu można zarzucić niewłaściwe zachowanie na terenie sklepowego parkingu.

W przypadku kierującego pojazdem mechanicznym zarzucić mu można, że jechał nieostrożnie, nie zauważył przechodzących przez jezdnię kilku pieszych. Nie można abstrahować, że najechał on na powoda, gdy ten schodził już z jezdni (najechanie na piętę), przy czym na podstawie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego brak było uzasadnionych podstaw do przyjęcia, że powód wtargnął na jezdnię lub przez nią przebiegał, co świadczyło, że kierujący pojazdem nie obserwował należycie drogi i zauważył poszkodowanego w ostatniej chwili, gdy było już za późno na manewry obronne i uniknięcie zderzenia. Ponadto podkreślenia wymaga, że poruszając się po tego typu parkingach, kierujący samochodami powinni spodziewać się wzmożonego ruchu pieszych, w związku z czym ich uwaga powinna być tym większa.

Jeżeli natomiast chodzi o powoda, to złamał on przepisy ruchu drogowego, przekraczając jezdnię poza wyznaczonym miejscem i nie ustępując pierwszeństwa przejazdu kierującemu pojazdem marki A..

Mając na uwadze całokształt okoliczności wypadku drogowego z 9 września 2013 roku, sąd przyjął, że poszkodowany przyczynił się do szkody w wymiarze 50 %. Choć jego zachowanie naruszało przepisy ruchu drogowego, to jednak nie zmieniało to faktu, że co najmniej równomierną przyczyną powstania szkody i jej rozmiarów było zachowanie się kierującego pojazdem, który nie dochował należytej ostrożności i nie obserwował właściwie drogi. W takim też stopniu należało pomniejszyć sumy należne powodowi tytułem zadośćuczynienia oraz odszkodowania.

Z podanych względów, na podstawie art. 444 § 1 k.c. i art. 445 § 1 k.c., art. 822 § 1 k.c. i art. 362 k.c., sąd orzekł jak w punkcie I. sentencji wyroku, zasądzając od pozwanego na rzecz powoda kwotę 14.550 zł tytułem pozostałej części zadośćuczynienia ( $30.000 \text{ zł} \times 50 \% = 15.000 \text{ zł} - 450 \text{ zł}$  wypłaconego już zadośćuczynienia).

W punkcie III. sentencji wyroku, na podstawie art. 444 § 1 k.c., art. 822 § 1 k.c. i art. 362 k.c. sąd zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 406,62 zł tytułem pozostałej części odszkodowania.

Jak już wspomniano przy ocenie dowodów, powód wystarczająco wykazał przedłożonymi rachunkami koszty związane z leczeniem w łącznej wysokości 855,99 zł (k. 19-24 oraz k. 49, 140-147, 151-152, 158-160, 171-174 i 178 w aktach szkody), przy czym pozwany wypłacił mu już z tego tytułu 253 zł. Ponadto, sąd uznał za uzasadnione wydatki powoda poniesione celem dojazdów do placówek medycznych w wysokości 865,48 zł, przy czym pozwany wypłacił mu z tego tytułu kwotę 201,12 zł. W ten sposób pozostałe do zapłaty odszkodowanie, przy uwzględnieniu przyczynienia się poszkodowanego, wyniosło 406,62 zł (tj. za koszty leczenia dodatkowo  $175 \text{ zł} = 855,99 \text{ zł} \times 50 \% - 253 \text{ zł}$  wypłaconego już odszkodowania; za dojazdy dodatkowo  $231,62 \text{ zł} = 865,48 \text{ zł} \times 50 \% - 201,12 \text{ zł}$  wypłaconego już odszkodowania).

W pozostałej części powództwo o zapłatę zadośćuczynienia i odszkodowania podlegało oddaleniu jako niezasadne, o czym orzeczono w punktach II. i IV. sentencji wyroku.

O odsetkach ustawowych należnych do 31 grudnia 2015 roku orzeczono zgodnie z art. 481 § 1 i 2 k.c. w brzmieniu obowiązującym przed nowelizacją dokonaną ustawą z 9 października 2015 roku o zmianie ustawy o terminach zapłaty w transakcjach handlowych, ustawy – Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. poz. 1830), która weszła w życie z dniem 1 stycznia 2016 roku. O odsetkach ustawowych za opóźnienie za okres od 1 stycznia 2016 roku orzeczono w myśl art. 481 § 1 i 2 k.c. w brzmieniu nadanym powołaną ustawą. Jako datę początkową naliczania odsetek



przyjęto dzień wniesienia pozwu, zgodnie z żądaniem powoda. Mając na uwadze, że powód już w postępowaniu likwidacyjnym przed ubezpieczycielem skonkretyzował swoje roszczenie również co do wysokości, uznać należało, że w dacie wytoczenia niniejszego powództwo było już wymagalne.

O kosztach procesu w punkcie V. wyroku orzeczono na podstawie art. 100 k.p.c. Powód wygrał niniejszą sprawę w 46,4 %, ponosząc koszty procesu w łącznej wysokości 4.330 zł z tytułu opłaty sądowej od pozwu w wysokości 1.613 zł, zaliczki na poczet opinii biegłego w wysokości 300 zł, wynagrodzenia pełnomocnika będącego radcą prawnym w wysokości 2.400 zł (§ 6 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu /tekst jedn. Dz. U. z 2013 r., poz. 490 ze zm./) oraz opłaty skarbowej od pełnomocnictwa w kwocie 17 zł. Należał mu się zatem od pozwanego zwrot kwoty 2.009,12 zł, stanowiącej 46,4 % poniesionych kosztów procesu. Natomiast pozwany wygrał proces w 53,6 %, ponosząc koszty procesu w łącznej wysokości 3.017 zł z tytułu zaliczek na poczet opinii biegłego w wysokości 2 x 300 zł, wynagrodzenia pełnomocnika będącego radcą prawnym w wysokości 2.400 zł oraz opłaty skarbowej od pełnomocnictwa w kwocie 17 zł. Należał mu się zatem od powoda zwrot kwoty 1.617,11 zł, stanowiącej 53,6 % poniesionych kosztów procesu. Po stosunkowym rozliczeniu tych kosztów, sąd zasądził od pozwanego na rzecz powoda koszty procesu w wysokości 392,01 zł.

O nakazaniu pobrania od powoda i pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Grudziądzu kwot odpowiednio 319,04 zł i 276,19 zł w punkcie VI. sentencji wyroku orzeczono na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy z 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (tekst jedn. Dz. U. z 2016 r., poz. 623 ze zm.). Wydatki związane z postępowaniem, tymczasowo poniesione przez Skarb Państwa, wyniosły łącznie 595,23 zł, a składały się z części wynagrodzenia biegłych (270,24 zł /k. 110-111/ + 319,70 zł /k. 132-133/ + 723,34 zł /k. 192-193/ + 181,95 zł /k. 213-214/ – 900 zł uiszczonych przez strony zaliczek). Na powoda przypadła zatem do pobrania kwota stanowiąca 53,6 % wydatków, a na pozwanego 46,4 % wydatków, tj. w zakresie, w jakim strony przegrały niniejszą sprawę.